Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.
Nr. 203. Piątek 28 Października 1921 r. Rok XII.

ISKRA

ENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 60—na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

My a bolszewicy.

Polityka wygrażana.

Sosnowiec, 28 października.

Tylekroć już mieliśmy sposobność przekonania się na własnej skórze o wartości wszelakich umów z Rosją, bez względu na to, kto stał na jej czele, że trudno nam dziś uwierzyć, by ktokolwiek z polaków mógł się łudzić jeszcze, iż traktat, zawarty z bolszewikami w Rydze, będzie przez nich szanowany.

Zawarliśmy go zbyt pośpiesznie nie tyle pod wpływem przemiłej Anglji, ile z bojaźni przed socjalistami polskimi, domagającymi się przy pomocy manifestacji i gróźb pokoju z „proletarjacką" Rosją. Skutki tego mszczą się obecnie na Polsce w sposób niesłychany: rząd bolszewicki występuje wciąż z nowymi żądaniami i pretensjami na mocy traktatu, sam zaś odpowiada na nasze żądania drwinami!

My demobilizujemy, sowiety mobilizują; my przyjmujemy uciekających przed śmiercią głodową obywateli bolszewji, oni naszych więzią i aresztują; my na ich żądanie wydalamy z Polski Sawinkowa i jego stronników, oni tworzą u siebie przyszły rząd i armję dla Polski sowietów!

Nie na tym jednak koniec. W naszym własnym kraju bolszewicy prowadzą agitację przeciwpaństwową, utrzymują biura szpiegowskie, zasypują nas wydawnictwami swoimi, na które papier dostarczają im łaskawie papiernie polskie!

A rząd nasz od czasu do czasu wysyła mniej lub więcej groźną notę i na tym koniec. O wykonaniu jakiejkolwiek groźby, o zastosowaniu represji względem bolszewików niema na razie mowy, gdyż nawet najbardziej wojownicze partje, w rodzaju pps., żądają zdecydowanej polityki względem sowietów, ale nie dopuszczają nawet myśli, byśmy mogli poprzeć swą politykę manifestacją zbrojną.

Nie łudźmy się ani na chwilę, by się stosunki zmienić mogły: traktat, wymuszony na nas przez Anglję i pps., jest tego rodzaju, że na jego zasadzie mamy zawiele do odebrania od bolszewików, a oni, jak wszyscy zresztą złodzieje, oddawać kradzionego nie chcą.

Gdyby było odwrotnie—a mogło być—to dziś napewno bolszewicy inaczejby śpiewali.

Trudno. Stało się, ale może się odstanie. Ohydny mord Frączkiewicza, dokonany przez rząd sowiecki i ostateczna odmowa wypełniania zobowiązań, przyjętych na zasadzie traktatu ryskiego, może otworzą oczy naszemu rządowi i przywódcom partji pokojowych, że ze zbójami i zbrodniarzami traktatów się nie zawiera, że się nie tylko przyjacielsko - sąsiedzkich, ale żadnych stosunków z nimi nie utrzymuje i że gdy się banda grasantów rozzuchwala, to ją trzeba wygnieść.

(r.)

Kronika polityczna.

(Z pism i dzienników wczorajszych).

— Na posiedzeniu onegdajszym rada ministrów obradowała nad obowiązkami, jakie na Górnym Śląsku wkłada na Polskę decyzja rady najwyższej w dziedzinie gospodarczej, finansowej ochrony pracy itp. Przedstawiciele poszczególnych ministerjów przedstawiali plany rządu w tych sprawach.

— Dnia 25 b. m. naczelnik państwa podejmował w Belwederze śniadaniem prezydenta senatu wolnego miasta Gdańska—Sahma, przewodniczącego delegacji w. m. Gdańska—senatora Jewelowskiego oraz pp. senatorów Volkmana, Franka i Escherta. Delegacja odbyła też onegdaj szereg konferencji z reprezentantami rządu polskiego.

— Liga obrony praw człowieka i obywatela uchwaliła protest przeciw pogwałceniu przez rząd polski prawa azylu, w którym domaga się też „usunięcia z rządu sprawcy hańbiącego imię Polski".

— W paryskich kołach finansowych uważają, że decyzja genewska wpłynęła bardzo dodatnio na sprawę zaciągnięcia przez Polskę zagranicznej pożyczki. Przewidują, że pożyczka ta zostanie w najkrótszym czasie osiągnięta w Belgji.

— Regent Horthy zatwierdził wniosek ministra spraw zagranicznych o nadaniu przedstawicielstwu węgierskiemu w Warszawie charakteru poselstwa. Posłem mianowany został hr. Iwon Csekonicz.

Internowanie eks-króla Karola i Zyty.

Budapeszt, 27 października.

Rezultatem wczorajszej konferencji z przedstawicielami państw sprzymierzonych było postanowienie internowania Karola z małżonką w klasztorze Tihany nad jeziorem Błotnem. Ponieważ Karol poddał się bez zastrzeżeń, 7 warunków kapitulacji należy uważać za przyjęte w całej rozciągłości.

Konferencja pracy w Genewie.

Genewa, 27 października.

Otwarto tu konferencję pracy. Stany Zjednoczone są nieobecne. Niemcy są na konferencji reprezentowane. Fontaiho, jako prezydent konferencji przywitał delegatów i wyraził nadzieję, że konferencja spełni swoje zadanie. Schulthes, prezydent Związku szwajcarskiego, wzywał do porozumienia i współpracy właścicieli i robotników w chwili, gdy koncesje, omawiane niedawno, wywołują opozycję, i zalecał robotnikom roztropność i umiarkowanie w domaganiu się swych praw. Burnham, kierownik „Daily Telegraphu" został jednogłośnie wybrany na przewodniczącego sesji.

Rozwiązanie belgijskiego parlamentu.

Bruksella, 27 października.

„Monitor" ogłasza dekret królewski o rozwiązaniu Izby poselskiej i naznaczeniu nowych wyborów. Wybory w Brukseli odbędą się 20 listopada, na prowincji 27 listopada. Pierwsze posiedzenie Izby deputowanych przewidziane jest dnia 6 grudnia.

Co prasa francuska pisze o Polsce?

Zarządzenia ekonomiczne na G. Śląsku będą krzywdą dla Polski. — Polacy w Łotwie. — Polska, a obce wpływy w Litwie kowieńskiej.

Część prasy francuskiej objawia żywe niezadowolenie z zamierzonego wprowadzenia przejściowych zarządzeń ekonomicznych na terenie plebiscytowym G. Śląska przez decyzję państw sprzymierzonych, a na propozycję ligi narodów. Pisma te uważają, że o ile G. Śląsk musi mieć specjalną gospodarczą konwencję, to Polska i Niemcy zawrą ją między sobą we własnym interesie.

„Bez względu na wzajemne uczucia — powiada „L'Eclair" — zrobią to sami, zmuszeni okolicznościami, a interwencja osób trzecich nie jest potrzebną". Anglja zaś nalega na utrzymanie w całości formuły ligi narodów, diatego, że przyniesie ona szkodę Polsce. Zarządzenia tymczasowe zmieniłyby się w stałe poddaństwo Polski. Polska nie mogłaby wykupić wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, ani zbudować dróg i komunikacji, ani założyć centrali elektrycznych, ani zorganizować się — jednym słowem nie mogłaby przypadającej jej części terytorjum uwolnić od więzów, łączących ją z częścią niemiecką. Tak więc tymczasowe zarządzenia przyniosą stałe korzyści Niemcom.

———

W sprawie stosunków polsko łotewskich „Le Temps" umieszcza oświadczenie polskiego związku szkolnego w Rydze, z wyjaśnieniem, że stosunek rządu łotewskiego do polaków, zamieszkałych w Łotwie i do szkólnictwa polskiego jest jaknajlepszy.

———

„L'Eclair" podaje interesujący interwjew z rektorem uniwersytetu wileńskiego, prof. Michałem Siedleckim w sprawie stosunków polsko-litewskich. Całą nienawiść rządu kowieńskiego do Polski przypisać należy wpływom bolszewicko-niemieckim. Litwa w przyszłości źle na tym wyjdzie, gdy stosunki w Rosji się zmienią, a Anglja, mogąc bezpośrednio działać w Moskwie i Petersburgu, cofnie Kownu swoje poparcie. Porozumienie między Polską i Litwą jest możliwe do osiągnięcia. Gdyby nie obce wpływy, lud litewski nie sprzeciwiałby się zgodzie z Polską, gdyż tylko w niej widzi możność wolnej egzystencji i rozwoju.

Niemiecka komisja.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji górnośląskiej, pod przewodnictwem ministra Rosena, wybrano podkomisję, ktorej zadaniem będzie zamianowanie komisji niemieckiej do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich w sprawie górnośląskiej.

Przyszłość Zagłębia Dąbrowskiego po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski.

(Ankieta redakcji „Iskry").

Głos przedstawiciela przemysłu hutniczego dyr. S. Rudowskiego.

Jeden z najlepszych znawców wielkiego przemysłu hutniczego w Zagłębiu, zainterpelowany przez nas w powyższej sprawie, mówi: Osobiście ujmę to zagadnienie jedynie z punktu widzenia przemysłu hutniczego.

— Bardzo proszę.

— Otóż, na początek nieco cyfr. Są one dobrym sprzymierzeńcem. A więc: Przed wojną wielkie piece hutnicze dawały żelaza w b. Kongresówce 420.000 tonn rocznie, b. zabór austrjacki i pruski (bez G. Śląska), nie posiadały wielkich pieców, zaś część G. Śląska obecnie nam przyznana, około 620 tysięcy; razem produkcja w obecnym państwie polskim wynosiłaby 1 miljon 40 tysięcy tonn, co przy 26 miljonach ludności czyni 40 kg. na głowę. W roku 1911 spożycie żelaza na głowę wynosiło:

St. Zjednoczone	233 kilo
Belgja	173 „
Anglja	105 „
Francja	106 „
Niemcy	136 „
(w 1912 roku 156 kg.)	
Austrja	60 kilo

Cyfry te wykazują, że Polska chcąc stanąć w rzędzie państw kulturalnych musi swą produkcję żelaza znacznie wyżej podnieść od przedwojennej, zaś w ciągu najbliższych kilku lat produkcja ta, chcąc zaspokoić budzące się coraz więcej zapotrzebowanie u nas, musi osiągnąć minimalnie dwa miljony tonn.

— Jak wygląda obecna produkcja?

— Jest ona znacznie mniejsza od przedwojennej, gdyż w b. Kongresówce na jedenaście wielkich pieców w 1913 roku idą tylko dwa i to jedne z najmniejszych, a na G. Śląsku produkcja spadła prawie o połowę i trzeba będzie dobrych paru lat, aby tak u nas jak i na Śląsku doszła ona do cyfry przedwojennej.

Narazie jednak obecna wytwórczość żelaza przy budzącym się dopiero życiu przemysłowym **byłaby ilościowo wystarczająca; nie jest ona jednakże przystosowana do obecnego zapotrzebowania,** gdyż G. Śląsk mając inne rynki zbytu, przystosował się do tychże. Obecnie jednak nowe perspektywy, otwierające się dla przemysłu hutniczego na G. Śląsku i nowe rynki pociągną za sobą nowe, inne zapotrzebowania. Okaże się, że niektórych wyrobów będzie u nas za dużo, innych zaś za mało. Przez pierwszy więc okres wszystkie huty zarówno u nas, w Zagłębiu, jak: Huta Bankowa, Hulczyńskiego, Milowice, Katarzyna, Puszkin tudzież na G. Śląsku **przejdą kryzys przystosowywania się do nowych warunków. Liczę, że okres ten będzie trwał najwyżej około półtora roku.**

— **Które huty łatwiej przeniosą ten kryzys?**

— **Nasze;** przystosowały się one bowiem już nieco do normalnej fabrykacji i łatwiej im będzie organizację swoją nagiąć do nowych warunków. Nie znając dotąd dokładnie gospodarczych warunków przyłączonej części G. Śląska, nie mogę twierdzić napewno, jaki los spotka huty śląskie, gdyż będzie to zależało od stosunku ich dostaw do Niemiec.

Poza rynkami zbytu, najważniejszym warunkiem rozwoju każdego przemysłu są surowce, a więc koks i ruda dla hut.

Na G. Śląsku otrzymujemy 47 procent kopalni węgla koksującego i odpowiednią ilość koksarni. Koks ten nie jest jednak pierwszego gatunku; jest miękki i ustępuje ostrawskiemu. Nie będzie więc można rozwinąć wielkich pieców o dużej wysokości i wydajności i pod tym względem będziemy ustępować Czechom, których piece w Cieszyńskiem są 50 do 70 procent większe.

— A kwestja rudy żelaznej?

— Tej G. Śląsk prawie że nie posiada.

Zapasy w kopalniach, na których przemysł hutniczy się rozwinął, wyczerpały się w ostatnich dziesiątkach lat.

W roku 1890 dawały kopalnie 770 tysięcy tonn rudy, w 1913 zeszły już do 138 a w 1918 do 62 tysięcy. Całe więc zapotrzebowanie będą musiały pokryć kopalnie w b. Kongresówce; przy produkcji miljona tonn, trzeba by naszej rudy wydobyć około dwa miljony tonn. Największa nasza produkcja wynosiła w roku 1900 — 482 tysiące tonn; w roku 1913 już tylko 311 tysięcy. Poznańskie i Krakowskie dawały przed wojną maksimum sto tysięcy tonn rudy. Rozbudować kopalnie rudy w prędkim czasie trudno i chociaż obecne zapotrzebowanie jest mniejsze od przedwojennego, to szacując obecną produkcję tylko na jakieś 600 tysięcy tonn, potrzebuje ona około miljona dwieście tysięcy tonn rudy. Huty więc śląskie będą musiały sięgnąć do swych żużli, których zużywały około

Sprawy G. Śląska.

P. Pluciński nie będzie komisarzem.

Wobec tego, że p. Pluciński woli pozostać w Gdańsku, i że zgodne to jest z interesem państwa, nominacja jego będzie odwołana. Najwięcej szans ma podobno kandydatura p. Kazimierza Olszowskiego.

Udział Polski w komisji granicznej.

Zastępcą stałego komisarza polskiego w komisji granicznej gen. Duponta, hr. Szembeka, mianowany jest konsul polski w Opolu, p. Daniel Kęszycki. Polska delegacja komisji granicznej udaje się w najbliższym czasie do Opola w celu wytknięcia linji tymczasowej na Śląsku Górnym zgodnie z decyzją rady ambasadorów.

Dworzec kolejowy w Bytomiu dla Polski?

Dziennik paryski „Excelsior" zamieścił obszerną mapę Górnego Śląska ze szczegółowym wykazem miejscowości, przyznanych Polsce. Według informacji tego pisma, dworzec kolejowy w Bytomiu wraz z kopalnią Heintza, położoną w sąsiedztwie, został przyznany Polsce. Istotnie, nowa granica wkracza w tym miejscu w obrąb miasta Bytomia, idąc wzdłuż linji kolejowej, która łączy Katowice z Tarnowskimi Górami, czyli Kraków z Poznaniem.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

180.

— Przekonasz się naocznie i osądzisz, jak bolesna zaszła w niej zmiana, o ile uzasadnionymi są moje obawy i jakbym pragnął dać temu biednemu dziecku nieco szczęścia, któreby było dla niej zbawieniem. Powiadomiłem Marję o twoim powrocie, a pierwszymi jej słowy dziś po przebudzeniu ty byłeś.

— Ja?... — powtórzył Lucjan z niechęcią, przeczuwając trudność własnej sytuacji wobec rozkochanej w sobie dziewczyny.

— Tak jest... ty! mówił dalej Garaud. — Pragnąc uświetnić twój przyjazd, oczekuje na nas obu z obiadem; szczęśliwą będzie, gdy ujrzy nas koło siebie. Prawdziwe to będzie rodzinne zebranie.

XXII.

— Lecz panie... — wyjąkał Labroue po chwili.

— Proszę... bez żadnych wymówek... bez żadnych pozorów wymknięcia się od zaproszenia mej córki! przerwał żywo miljoner. — Nie możesz lepiej dowieść nam swej życzliwości, jak przyjmując to zaproszenie. Odmowa z twej strony sprawiłaby mi wielką przykrość. Będzie to obiad w ściśle zamkniętym kółku, we troje. Wyjdziesz nieco wcześniej z fabryki, aby się przebrać i przybędziesz do pałacu na oznaczoną godzinę.

Lucjan, mimo głębokiej niechęci, jaką sprawiało mu to zaproszenie, czuł, iż odmówić niepodobna. Łucja święciła radośnie powrót jego, Marja chciała toż samo uczynić. Kochała go tyle, co pierwsza. Cóżby był nie dał ten biedny chłopiec, by się usunąć z owego tak przykrego i śmiesznego zarazem położenia człowieka, kochanego naraz przez dwie kobiety. Nie było jednak sposobu.

— Przybędę, panie — odpowiedział — czując się szczęśliwym, iż będę mógł złożyć pańskiej córce moje uszanowanie.

— Dziękuję ci — odrzekł miljoner. — Byłem pewien, iż nie zechcesz zasmucić mnie i Marji zarazem. I w tym przedmiocie nie mówili już więcej.

Dzień upłynął na zwiedzaniu warsztatów, a około czwartej Labroue opuścił Courbevoie, by zmienić toaletę i przygotować się na obiad w pałacu przy ulicy Murillo. Idąc do swego mieszkania, młodzieniec czuł się dziwnie smutnym i przygnębionym. Żałował, iż przyjął zaproszenie, które zmusi go przez kilka godzin znajdować się w towarzystwie Marji, kochającej go miłością bezrozumną.

— Kto wie — myślał sobie — czy zaproszenie to nie jest znów jakim zastawieniem sideł? Czy Harmant wobec córki nie ponowi swych propozycji? A wtedy, jakież będzie moje położenie, co mam odpowiedzieć, by nie okazać się prostaczym, brutalnym? Ułożył sobie na ten wypadek najprostszą w świecie odpowiedź! Powie, iż nie zależy od siebie.. serce jego już nie jest wolnym!

Lecz wobec Marji, czy będzie miał odwagę wygłosić to zdanie?... Czyż znajdzie siłę do powiedzenia:

„Wiesz pani, że kocham Łucję, wszak ona ci to powiedziała sama, na co wybuchnęłaś zazdrością i gniewem."

— Nie! nie! — zawołał — ja nie mogę zadać jej takiej boleści, ale nie mogę również zostawiać jej w mniemaniu, iż jest przezemnie kochaną!

O wpół do siódmej Lucjan wzruszony, ze ściśniętym sercem, przybył na ulicę Murillo. Harmant powrócił już od pół godziny i przyjął młodzieńca w swoim gabinecie

— Córka oczekuje na nas w salonie — rzekł — idźmy do niej..

— Marja czekała w rzeczy samej, drżąca, rozgorączkowana. Uchyliwszy koronkową u okna firankę, widziała Lucjana wchodzącego w dziedziniec, serce jej biło tak gwałtownie, iż zmuszoną była nacisnąć je obiema rękami dla uspokojenia. Ogarnęła ją nieopisana radość. Lucjan powrócił.. Lucjan jest obecnym w domu jej ojca!... Było to dla niej zbawienie, życie, uzdrowienie!

Kilka minut upłynęło, po których drzwi się otwarły, a w nich ukazał się Harmant, przepuszczając gościa przed sobą. Marja chciała się podnieść i podejść na ich przybycie, gwałtowne jednak wzruszenie sprawiło jej rodzaj omdlenia; zachwiawszy się, padła na krzesło. Bladość jej była przerażającą. Ojciec podbiegł ku niej. Na widok tej bladej, wychudzonej twarzy dziewczęcia, Lucjan uczuł głęboką litość dla nieszczęśliwej. Łzy mu do oczu nabiegły.

— Pani!.. — wyjąkał zcicha.

— Ty cierpisz, me dziecię? — pytał miljoner.

— O! nie, mój ojcze... bynajmniej... — odpowiedziała, zelektryzowana głosem Lucjana. — Czuję się zdrową zupełnie... lekki zawrót głowy... nic więcej... To przejdzie.. już nawet minęło. Cieszę się, widząc pana Lucjana, o czym on, sądzę, również nie wątpi, wiedząc, że chowam dla niego uczucie szczerej przyjaźni.. Jestem szczęśliwą, mogąc go powitać po całomiesięcznej nieobecności.

Tu podała młodzieńcowi rozgorączkowaną rękę.

— Ja również, pani... — odrzekł zmieszany Labroue — czuję się szczęśliwym, ujrzawszy ją... bardzo szczęśliwym...

— Rzeczywiście?... — zawołała z namiętnym uniesieniem.

— Upewniam panią... przysięgam! — zawołał żywo, widząc, iż obojętność z jego strony mogłaby zabić to dziewczę.

— A więc zaproszenie moje nie sprawiło panu przykrości?

(c. d. n.

250 tysięcy tonn i do rudy z obcych źródeł, o ile w umowie gospodarczej będzie to w pełni zastrzeżone.

— Reasumując powyższe panie dyrektorze...

— Dochodzimy do przekonania, że przed przemysłem hutniczym u nas otwiera się olbrzymie pole rozwoju. Jak to już jednak zaznaczyłem przejdzie on z początku pewną chorobę, gdyż jest on najwięcej i dodam, najgroźniej zainteresowany przyłączeniem G. Śląska. Potrzebujemy dużo, dużo żelaza. Potrzeba ta róść będzie ciągle. Zmienić się mogą jedynie formy tego trawienia żelaza przez polski organizm.

Sejm w obronie polskiej ludności górnośląskiej, pozostałej przy Prusach.

Uchwalenie odnośnej rezolucji.

Warszawa, 27 października.

Komisja sejmowa spraw zagranicznych uchwaliła rezolucję w sprawie Górnego Śląska.

Ta rezolucja będzie przedstawiona sejmowi na dzisiejszym posiedzeniu plenum.

Wyraża ona na wstępie żal, że mocarstwa sprzymierzone pozostawiły przy Niemcach krocie tysięcy górnośląskich polaków. Ale ulegając konieczności przywrócenia jaknajszybciej powszechnego w Europie pokoju, sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu o zgodzie Rzeczypospolitej na postanowienie mocarstw sprzymierzonych.

Równocześnie sejm wzywa rząd, aby użył wszystkich środków celem zabezpieczenia trwałego praw narodowych i obywatelskich ludności polskiej górnośląskiej, pozostałej pozagranicami Rzeczypospolitej; po wtóre, aby zapewnił wiązki prawno gospodarcze w przyznanej Polsce części Górnego Śląska z resztą państwa, wreszcie sejm wzywa rząd i naród do roztoczenia szczególnej opieki nad ziemią górnośląską i zabezpieczenia pomocy ofiarom walki o polskość Górnego Śląska.

Z czego miasta pokryją swe wydatki?

Szukanie nowych źródeł dochodu.

Warszawa, 27 października.

Miasta polskie przechodzą ostry kryzys finansowy, wywołany brakiem uprawnień podatkowych i spadkiem waluty, wskutek czego budżety miejskie wykazują wzrastające niedobory, które z konieczności pokrywa skarb państwa.

Jak nas informują, Związek miast, zdając sobie sprawę ze szkodliwości takiego stanu rzeczy, od roku przeszło zabiegał bezskutecznie o zmianę systemu, nie znajdując jednakże należytego zrozumienia u poprzednich ministrów pp.: Grabskiego i Steczkowskiego. Dopiero minister Michalski w ogólnym swym programie sanacji finansów państwa, objął również sanację finansów miejskich.

Pierwszym czynem ministra Michalskiego było zakomunikowanie miastom, że z dniem 1-ym stycznia r. 1922 skarb państwa przestanie udzielać zasiłków miastom, natomiast współdziałać będzie w rozszerzeniu uprawnień podatków miejskich.

Od szybkości przeprowadzenia sanacji stosunków finansów miejskich i od uposażenia miast w dostateczne źródła podatkowe zależy unormowanie finansów miast i co zatym idzie odciążenie wielkich wydatków, jakie ponosi skarb, zasilając kasy miast.

W tej aktualnej sprawie — jak informują „Przegląd Wieczorny" — odbędzie się w ministerjum Skarbu posiedzenie pod przewodnictwem ministra Michalskiego i przy udziale delegatów zarządu Związku miast.

Wydalanie rosjan z Polski.

Warszawa, 27 października.

Opinja publiczna żywo zajmuje się w ostatnich czasach sprawą „wydalonych" z Polski Rosjan. Przy tej sposobności krążą mniej lub więcej nieprawdopodobne pogłoski. Na podstawie źródłowych wiadomości „Kur. Pol." stwierdza, że usunięcie się osób, zgrupowanych około pp. Sawinkowa, Petlury i Bałachowicza, — choć spowodowane przez nasze władze, — nosi jednak charakter aktu zupełnie dobrowolnego.

Wspomniani działacze polityczni zrozumieli, że możność stanowczego występowania w sprawie wykonania postanowień traktatu ryskiego jest do pewnego stopnia związana z niepozostawiającym żadnej wątpliwości wypełnieniem jego założeń także i po stronie żądającego przeprowadzenia traktatu.

Dlatego kierując się chęcią nieutrudniania położenia Polski, wyrazili gotowość opuszczenia jej granic.

Umowa z dnia 7 października b. r., regulująca kwestje sporne między Polską a Rosją, nie ustaliła jednak wcale związku, jakiby miał zachodzić między osobami, o których mowa, a rzekomym pogwałceniem traktatu ryskiego.

Niema w niej także żadnych punktów, któreby mogły w czymkolwiek wiązać Polskę na przyszłość.

Sprawy wojskowe.

Ilu oficerów przeniesiono dotychczas do rezerwy?

1.	Piechota	4250
2.	Jazda	441
3.	Artylerja	997
4.	Inżynierja i saperzy	173
5.	Służba łączności	160
6.	Wojska kolejowe	341
7.	Park samochodowy	92
8.	Lotnictwo	74
9.	Tabory	306
10.	Zandamerja	91
11.	Służba uzbrojenia	137
12.a	Służba zdrowia	132
b	Oficerowie sanitarni	454
c	Oficerowie wojsk san	29
d	Lekarze dentyści	23
e	Aptekarze	290
f	Podaptekarze	31
13	Sądownictwo	529
14.a	Służba weterynar.	142
b	Podlekarze weteryn.	33
c	Oficerowie weteryn.	23
15.	Budownictwo	68
16.	Służba geograficzna	7
17.	Marynarka	37
18.	Intendentura	11
19.	Duszpasterstwo	183
20.	Służba gospodarcza	1828
	Razem	10882

Kronika.

Kalendarzyk.

28 piątek	Dziś Szymona. Jutro Zenebjusza. Wsch. słońca 6 m 8 Zach. 5 m 26

Paskarzy wieszać!

Marka polska w górę idzie,
A z nią idą w górę ceny!
Jak zaradzić naszej biedzie?
Poetyckiej pytam weny.

Ta mi rzecze: Dobrze będzie,
Los nam spędzi z czoła chmurę,
Jeśli w całej Polsce, wszędzie,
I paskarze pójdą w górę!

Wuem.

Strajk rzeźników.

Rzeźnicy w m. w Sosnowcu, a wraz z nimi i nasi zastrajkowali i pozamykali swoje jatki, gdyż, jak to ogłosili wczoraj w „Iskrze" bydło zdrożało o 50 proc., a koszty uboju koszernego podniosły się do 4 tys. mk. od sztuki.

Apelują tedy rzeźnicy do opinji publicznej i do magistratu, by ceny podwyższono, a wszystko będzie dobrze.

Nie wiemy, co magistrat odpowie pp. rzeźnikom, my jednak reprezentujący opinję publiczną, musimy bezwzględnie żądać obniżenia cen mięsa.

Przyczyny wystąpienia rzeźników znane nam są doskonale: dopóki marka polska stała bardzo nisko, mięso wołowe w postaci „czysto wieprzowych" kiełbas szło na Śląsk i zarabiano na tej manipulacji krocie. Dziś marka polska zdrożała więcej niż dwa razy, więc kombinacja z „czysto wieprzowymi" kiełbasami już się nie tak opłaca, a tymczasem apetyt na krociowe zarobki nie zmalał, więc trzeba drzeć z nas.

Ze źródeł wiarygodnych wiemy, że dla braku paszy bydło bardzo potaniało, rzeźnicy więc świadomie wprowadzają opinję publiczną w błąd.

Co zaś do wzrostu kosztów aż do 4 tys., to rzeźnicy żydzi zarabiają na koszernej sztuce tyle, że lepiej było o kosztach nie wspominać.

Na koszernym przodku, biorąc za funt o 40 — 50 marek więcej niż za mięso trefne, zarabiają zgóra 8 tys. mk., na drobiach 3 tys. mk. i na łoju koszernym 7.500 mk.; więc jeżeli zabije sztukę żyd na koszer, to zarabia o 18 tys. mk. więcej od rzeźnika — chrześcjanina.

W imię więc dobra ogólnego zwracamy się jeszcze raz do magistratu, by nie dał wiary rzeźnikom i ceny mięsa obniżył.

Podwyższenie mnożnika. Nareszcie ministerjum skarbu pomyślało i o naszej policji i podniosło mnożnik następująco: dla miejscowości I klasy z 1000 mk. na 1700 mk. w miejscowościach 2 klasy z mk. 900 na 1530, w miejscowościach 3 klasy z mk. 800 na 1360 i w miejscowościach 4 klasy z mk. 700 na 1190.

Zamiast wyznaczenia policji solidnych pensji uprawia się w dalszym ciągu c. k. metody, no ale na początek dobre i to.

Małżeństwa oficerskie. W ostatnich czasach wyszedł rozkaz o małżeństwach oficerów. Rozkaz ten powołuje specjalne komisje oficerskie, które mają zaopinjować o nieposzlakowanej przeszłości narzeczonej, jako o najgłówniejszym warunku.

W każdym wypadku musi być zwołane zebranie oficerów danego oddziału i temu to zebraniu podaje się do wiadomości nazwisko osoby, z którą dany oficer ma zamiar się żenić. Ewentualne zarzuty winny być zgłaszane do przewodniczącego komisji w ciągu 7 dni. Jako granica wieku, przed upływem którego oficerowi nie wolno się żenić, jest ukończony 24 rok życia. Pod względem zastrzeżeń finansowych wprowadzono tylko pewne ograniczenia dla podporuczników i poruczników. Muszą oni wykazać, iż dochody ich, wraz z dochodami narzeczonej, równają się poborom żonatego kapitana.

W razie ujemnej opinji komisji, może bezpośredni dowódca wnieść sprzeciw do wyższej władzy, — interesowany oficer ma prawo rekursu.

Rozkaz ten odnosi się do oficerów w czynnej służbie i do inwalidów, utrzymywanych na koszt państwa w odnośnych zakładach.

Z miejscowej twórczości malarskiej. W cukierni warszawskiej zauważyliśmy kilka prac pędzla młodego artysty malarza, b. legjonisty p. Kazimierza Michniewskiego.

Prace te wykazują duże zdolności malarskie i sporo fantazji twórczej (n. p. obraz: Wizja malarza). Początkujący artysta celnie zwłaszcza w pejzażu i jego fragmenty z Tatr czy Sosnowca się najlepiej opanowane technicznie.

P. Michniewski powinien jednakże przedewszystkim kształcić się gruntownie i pod okiem dobrych mistrzów, by talentu swego nie zmanierował. Publiczność nasza winna mu w tym dopomóc rozkupując jego obrazy, by dać możność wyjazdu młodemu artyście do akademji sztuk pięknych w Krakowie.

Wyzysk. W Zagłębiu w ostatnich czasach zaczynają różni handlarze sprzedawać znaczniejsze ilości kartofli.

Osobnikom tym zdaje się, iż wolny handel upoważnia do wyznaczania dowolnych cen na ten niezbędny artykuł, to też sprzedają kartofle od 600 do 650 mk. za pud.

Ponieważ tak znaczne wahania i to częstokroć na jednym i tym samym wagonie dowodzą, iż ma się do czynienia z wyzyskiem, pożądaną jest rzeczą, aby sprawą tą zainteresowały się odpowiednie czynniki.

Napad bandycki. W ub. wtorek, o godz 9 wieczorem, do mieszkania Karola Garncarza we wsi Łagisza, weszło trzech bandytów zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery. Bandyci przystawili Garncarzowi lufy rewolwerów do głowy, żądając wydania pieniędzy. Zrabowali następnie 64 tys. mk. gotówką i zegarek srebrny wartości 5 tys. mk. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli w stronę lasu łagiskiego. Śledztwo w toku.

Posiedzenie rady miejskiej. Dnia 29 b. m. to jest jutro odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Zebranie wyznaczono o godzinie 6 wieczorem, o ile zaś w terminie tym nie przybędzie dostateczna ilość radnych, następne zebranie, prawomocne, bez względu na ilość przybyłych odbędzie się tegoż dnia, o godzinie 7 wieczorem.

Usłużny radny pod kluczem. Radny miejski z Dąbrowy Boruch Szenhof, o którego obywatelskiej działalności donosiliśmy onegdaj, rozmyśla już nad znikomościami świata w areszcie dąbrowskim.

Dowiedziawszy się, iż policja zaczyna interesować się jego osobą, wystawił Goldmintzowi kwity, iż otrzymane dziesięć tysięcy za wyrobienie otwarcia piekarni, przeznaczył na gimnazjum miejskie.

Manewr ten okazał się jednak spóźnionym, gdyż ani Goldmintz nic o tym nie wiedział, ani też gimnazjum sumy tej nie otrzymało

Co zaś do sumy dwustu tysięcy mk., wymaganej od Lęgasa, za odstąpienie mieszkania kooperatywy żydowskiej, Szenhof twierdził, iż tyle właśnie żądał zarząd wspomnianej kooperatywy, a co również okazało się nieprawdą.

Zwolnienie rzeźników. Skazani przez sąd w Dąbrowie za pobieranie wygórowanych cen za mięso rzeźnicy: Szwarcberg, Malinowicer i Lajtner zostali uwolnieni, po złożeniu po sto tysięcy marek kaucji każdy.

Kradzieże. Wczorajszej nocy w fabryce gilz, Weinreba, przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu złodzieje skradli pasy transmisyjne, wartości 45 tys. marek.

— Wczorajszej nocy do mieszkania Józefa Łabędzkiego przy ul. Wawel Nr. 4 w Sosnowcu zakradli się złodzieje po wyjęciu okna do kuchni. Złodzieje skradli garderobę, bieliznę, obuwie, rower, a nawet lustro i tremo. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 300 tys. mk.

— Z mieszkania Mieczysława Hirszona w Będzinie skradziono srebrną torebkę damską wartości 40 tys mk. Podejrzany o tę kradzież Motek G. został aresztowany. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Z sądów. Sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie uproszczonym rozpatrywał następujące sprawy:

— Marjanny Łyżwa z Zagórza oskarżonej o obcowanie z żołnierzami na cmentarzu w Zagórzu w sierpniu r. b. Skazaną została na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i 120 marek opłat sądowych.

— Eleonory Szalińskiej, Władysławy Zawadzkiej i Marji Mikieta z Zawiercia oskarżonych o kradzież garderoby i 2 tys. mk. gotówki z mieszkania Getrudy Drożdżowej w Zawierciu, dnia 1 września r. b. Zostały skazane: Szalińska na 1 rok więzienia i 400 mk. opłat sądowych, Zawadzka i Mikieta po 4 miesiące więzienia i po 200 mk. opłat sądowych.

— Józefy Dąbrowskiej i Stanisławy Wróbel oskarżonych o dokonanie kradzieży futra Leonardowi Fitlowowi, bekieszy Teodorowi Stańczykowi, płaszcza Marji Stańczykowej, bekieszy Mathei, bekieszy Zejdlerowi, płaszcza Zejdlerowej ogółem na 407 tys. mk. w grudniu 1920 r. Zostały skazane po 2 lata więzienia a na zasadzie amnesji po roku więzienia i po 800 mk. opłat sądowych.

Z teatru.

(KOMUNIKAT)

Dziś występ znanego hypnotyzera i telepaty dra To Rhamy. W Królewskiej Hucie artyści nasi odegrają dziś „Halkę". Jutro, w sobotę dwa przedstawienia: o g. 4-ej popoł. dla uczącej się młodzieży „Damy i huzary". Wieczorem pełna uroku operetka Lehara „Ewa" z udziałem całego zespołu. W akcie drugim specjalne tańce.

Na niedzielę afisz zapowiada dwa przedstawienia: popołudniu pełną humoru operetkę „Słodkie dziewczę". Wieczorem baśń fantastyczną — operetkę „Cygańską miłość" Lehara.

Na powyższy repertuar sprzedaż biletów w kasie dziennej rozpoczęta.

„Damy i huzary" dla uczącej się młodzieży wystawione będą jutro popołudniu po cenach najniższych — do loż dowolna ilość osób.

TELEGRAMY.

Wielka ententa przeciwko małej.

Paryż, 27 października.

(Tel. własny.)

Przedstawiciel Francji w Belgradzie odwiedził premjera ministrów i oświadczył mu, że zdaniem Francji interwencja zbrojna małej ententy na Węgrzech jest zbyteczną, albowiem rząd Horthyego opanował sytuację. Poseł francuski przypuszcza, że do jego kroku przyłączą się przedstawiciele Anglji i Włoch.

Niemiecki parlament przyjął decyzję rady ambasadorów.

Berlin, 27 października.

(Tel. własny.)

Parlament niemiecki przyjął wczoraj oświadczenie nowego rządu większością 230 głosów przeciw 122, 9 posłów wstrzymało się od głosowania.

Za votum zaufania dla gabinetu głosowali demokraci, szejdemanowcy i niezależni. Rezolucję partji nacjonalistycznych, odrzucającą decyzję rady ambasadorów w sprawie G. Śląska odrzucono w imiennym głosowaniu większością 213 przeciwko 152.

Walka z giełdowymi spekulantami.

Warszawa, 27 października

(Przez telef.)

Minister skarbu opracował projekt ustawy o walce ze spekulantami giełdowymi. Projekt ten przewiduje, że te osoby, którym udowodnionym będzie niedozwolony handel walutami zagranicznymi podlegać będą karze minimum 3 lat ciężkiego więzienia.

Ustawa ta po wejściu w życie ułatwi sądom walkę, z szalejącą spekulacją giełdową.

48-godzinne ultimatum małej ententy.

Paryż, 27 października.

(Tel. własny)

Przedstawiciele rządów małej ententy wręczyli 26 b. m. o godz. 7 wieczór ultimatum rządowi węgierskiemu, domagające się wydania eks-króla Karola i gruntownego rozbrojenia armji węgierskiej z terminem wykonania 48-godzinnym. W razie nieprzyjęcia ultimatum, wojska czeskie, jugosłowiańskie i rumuńskie wkroczą do Węgier.

Parlament niemiecki w żałobie.

Berlin, 27 października.

(Tel. własny.)

Prezydent niemieckiego parlamentu zarządził, aby z powodu decyzji rady ambasadorów w sprawie G. Śląska opuścić do połowy 4 sztandary powiewające na gmachu parlamentu.

Borys Sawinkow w Warszawie.

Warszawa, 27 października.

(Przez telef.)

Wczoraj przybył tu aeroplanem z Paryża przez Pragę p. Borys Sawinkow. Odmawia on wraz ze swymi przyjaciółmi politycznymi wykonania rozporządzenia rządu polskiego o wyjeździe do Gdańska.

Władze polskie dały tym panom odroczenie wyjazdu na 24 godzin. Borys Sawinkow i jego przyjaciele gotowi są wyjechać dobrowolnie do Pragi. Pozwolenie na wyjazd do Pragi przywiózł Sawinkow ze sobą.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 27 października.

(Przez telef.)

Dziś na giełdzie warszawskiej notowano:
Dolary — 4.000,
Funty szterlingi — 15.800,
Franki — 292,
Marki niem. — 24,5.

Wydawca Wiktor Monsiorski. Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.